

PODWYŻSZENIE KRZYŻA ŚWIĘTEGO 2024

Drodzy Przyjaciele!

Co roku mieliście udział w moich dwóch Mszach świętych w Waszej intencji: w Wielki Czwartek oraz w święto 14 września, które wypadnie w najbliższą sobotę. Łaskami pierwszej z nich umacniał nas Bóg do ponowienia w Wielki Piątek ofiary za nawrócenie grzeszników świata. Sam razem z Wami, leżąc krzyżem przed ołtarzem o 15-tej, powtarzałem Mu przez lata swoje „Oto jestem”. Wygląda na to, że Bóg przyjmie moją ofiarę, zanim nadejdzie Wielki Piątek, i może już wkrótce zawoła mnie do siebie. Jeśli tak się stanie, 14 września będę mógł po raz ostatni (o godz. 17.00) złożyć za Was Ofiarę Chrystusa i zanurzyć Was w Jego Krwi. Zapraszam Was do duchowej łączności.

Głęboko wierzę, że absolutnie wszystkie łaski, których użył Bóg Ojciec swoim ziemskim dzieciom, otrzymujemy przez Chrystusa jako zawarte w Jego mszalne Ofierze. Także najmniejsze okruchy miłości, które ziemianie ofiarują Bogu, zebrane są we Mszy świętej i złożone w darze Ojcu przez Chrystusa. Jest więc Msza pełnią miłości „zstępującej” oraz „wstępującej”. Dziękuję więc Bogu za to, że przez 54 lata mogłem przy ołtarzu zanurzać się w tej Pełni oraz zanurzać w niej cały Kościół, gdyż tam gdzie jest Głowa, jest i całe Ciało Mistyczne. Ponad 20.000 razy znajdowałem się w Centrum Rzeczywistości, obejmującej Niebo i ziemię, i jako kapłan przyczyniałem się do przepływu potężnej rzeki Bożej łaski. W Niebie będę więc miał za co Bogu dziękować bez końca.

Ogromnie się cieszę, że mogłem pomóc wielkiej rzeszy ludzi zrozumieć, podjąć i ofiarować Bogu codzienny krzyż, którego ramiona, choć niewidoczne dla ziemskich oczu, obejmują wszystkich grzeszników świata. Widzi jednak tę „akcję” świat duchów: złe pienią się i wściekają, a dobre cieszą się i pomagają wszystkim idącym krzyżową drogą. Bóg tak bardzo ceni sobie tę ofiarę swoich dzieci, że przygotowuje dla nich specjalne miejsce w wielkiej chwale Nieba, ale też daruje im przejście przez Czyściec, podobnie jak męczennikom. Zapewnia nas o tym przez swoją wybrankę, siostrę Marię Natalię Magdolny, węgierską zakonnice.

Wyobrażam sobie, że po odejściu z ziemi będę mógł być ich – Waszym, moja Duchowa Rodzino – „Cyrenejczykiem” na tym odcinku drogi, który Wam jeszcze pozostał, jeżeli tylko o to poprosicie. Czas wielkiego oczyszczenia ziemi z potopu zła będzie wymagał wielkich ofiar, aż do męczeństwa, więc ta pomoc będzie potrzebna aż do czasu Bożego żniwa i oddzielenia ziarna od plew. Pamiętajcie, że im jest ciężiej, tym większy jest dopływ Bożej łaski, koniecznej do wytrwania i zwycięstwa, tym też pełniejszy udział Dworu Niebieskiego – Aniołów i Świętych – w ludzkich zmaganiach. Święci orędują wtedy bardzo intensywnie za ziemią przed Bożym Tronem, a potężne armie Aniołów rzucają się do walki na ziemi, co powinno napełniać Was wielkim pokojem wśród burz.

14 września Bóg umocni Was mszalnym błogosławieństwem, ale już w tej chwili czynię nad Wami znak Krzyża i na całą pozostałą drogę do Nieba **BŁOGOSŁAWIĘ WAS W IMIĘ OJCA I SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO. AMEN.**

Do spotkania w Bramie Nieba!!!

ks. Adam Skwarczyński